

Nie do publikacji

Z PRASY POLONIJNEJ I EMIGRACYJNEJ

=====

- ⊗ Głosy o wizycie papieża Jana Pawła II w Polsce
- ⊗ O niektórych wypowiedziach i decyzjach  
Jana Pawła II
- ⊗ Duszpasterstwo polonijne i misyjne
- ⊗ O pewnej publikacji w "Naszej Rodzinie"

Głosy o wizycie papieża Jana Pawła II w Polsce

Znaczne opóźnienie, z jakim otrzymujemy prasę polonijną i emigracyjną, powoduje, że w niniejszym jej przeglądzie nie możemy jeszcze pełniej informować, z jakimi ocenami spotkała się w niej niedawno zakończona wizyta papieża Jana Pawła II w Polsce. Z posiadanego materiału wynika jednak, że była ona w centrum zainteresowania tej prasy, która, poza szczegółowymi relacjami z przebiegu samej podróży papieża po kraju, oceniała i komentowała wszystkie jego przemówienia, interpretując je bardzo różnie, na ogół jednak zgodnie ze swoimi ogólnymi orientacjami politycznymi.

Jedna z najbardziej prawicowych gazet emigracyjnych, londyński "Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza", na długo jeszcze przed podróżą papieża do Polski, najpierw - o czym informowaliśmy w poprzednich przeglądach - wręcz negowała jej możliwość, później, już po ogłoszeniu komunikatu o dojściu w tej sprawie do porozumienia Watykanu z rządem polskim, próbował przedstawiać tę decyzję jako wymuszoną na władzach państwowych przez nacisk oddolny i "straszył" zaburzeniami politycznymi, jakie ona wywoła, obecnie stara się ją przedstawić jako triumf polityczny Kościoła i osobisty samego papieża, kreując go od razu na "przywódcę wolnego świata".

O nastawieniu tej gazety do wizyty Jana Pawła II świadczą niektóre tylko tytuły zamieszczanych w niej in-

187  
108  
110

Światowa Unia... - str. 9

W pierwszych zdaniach Manifestu czytamy: "Niniejszy dokument jest rezultatem wspólnej pracy partii chrześcijańsko-demokratycznych całego świata. Jego celem jest ukazanie wielkich linii ideologicznych i politycznych, mających służyć za podstawę przyszłemu społeczeństwu, które chrześcijańska demokracja chce zbudować /.../"<sup>x/</sup> Jakim ma być to przyszłe społeczeństwo? Ma to być społeczeństwo wspólnotowe, pluralistyczne, czyli "wspólnota wspólnot", oryginalny system społeczny "przewyższający z jednej strony kolektywistyczny komunizm z drugiej zaś kapitalizm bez perspektyw społecznych /.../"<sup>x/</sup>. A więc - trzecia droga. A co z własnością? Odpowiedź na to pytanie zawarta jest we fragmencie Manifestu pt. "Ekonomia w służbie człowieka". Dowiadujemy się, że "Ekonomia wspólnotowa uwzględnia przedsiębiorstwo publiczne, prywatne, mieszane i spółdzielcze o różnej formie zarządzania..."<sup>xx/</sup> /np. spółdzielnie, kooperatywy/. To wszystko już było i jest w krajach kapitalistycznych, niezależnie od stopnia ich rozwoju. Gdzież więc jest ta nowa koncepcja społeczeństwa przyszłości? Nie znajdziemy jej w Manifestie. Są tam tylko odmieniane na różne sposoby określenia typu "wspólnota wspólnot" za którymi kryje się klasyczny kapitalizm, który ma być ulepszony poprzez różne reformy cząstkowe takie jak: współuczestnictwo robotników w zarządzaniu przedsiębiorstwem, stworzenie mechanizmów kontrolnych nad wielonarodowymi przedsiębiorstwami monopolistycznymi, zmiana polityki podatkowej, przyjęcie przez sektor publiczny większej części usług zbiorowych. I to właściwie wszystko, co w sferze systemu społeczno-ekonomicznego miał do zaoferowania Manifest rzymski.

W części Manifestu dotyczącej spraw pokoju i solidarności międzynarodowej, odwołano się w sensie pozytywnym do Aktu Końcowego z Helsinek i stwierdzono, że "Możliwość konfliktu nuklearnego powinna być wyparta przez nową perspektywę odprężenia". W świetle tych stwierdzeń pamiętna deklaracja UMDC z 1961 roku, może się wydawać aktem z zamierzczłej przeszłości.

SM

x/ Tamże, s. 9  
xx/ Tamże, s. 74

1984  
703  
111

Z prasy polonijnej i emigracyjnej - str. 2

formacji w dniach poprzedzających tę wizytę: 26 maja - "Coraz większa nerwowość reżymu. Władze PRL usiłują utrudniać ludziom wzięcie udziału w powitaniu papieża". 31 maja - "Po zaciętych targach o każdy szczegół wizyty papieża w PRL. Prymas Wyszyński rozmawia z Gierkiem i wydają wspólny komunikat o tym "historycznym wydarzeniu". 1 Czerwca - "Dziesięć niezapomnianych dni Polski. Czy reżym powstrzyma się od szykan i prowokacji?" 2 czerwca - "Papież niezadowolony z nadmiernych zarządzeń bezpieczeństwa".

W czasie samej wizyty papieża w Polsce gazeta zamieściła m.in. następujące komentarze i artykuły:

4 czerwca - w komentarzu pt. "Krzyż w centrum Warszawy" pisała: "Przyjazd Papieża do Polski jest wstrząsem dla Narodu. Nigdy nikt nie był witany w Polsce z takim uniesieniem, taką czołą i radością jak Jan Paweł II.

W kraju, gdzie nie wolno było ustawić krzyża na rozdrożu, gdzie władze czyniły tysięczne przeszkody przed naprawianiem starych kościołów, gdzie nie ma w szkołach nauki religii, wzniesienie olbrzymiego krzyża na Placu Saskim /dziś Zwycięstwa/ jest widomą oznaką, że Kościół przeważa w zmaganiach z bezbożnym reżymem. Polityka i religia, dwie odwieczne siły, zwalczające się w Polsce od 34 lat. Tę nieustępliwą walkę czuje się na każdym kroku. Przyjazd Jana Pawła II uwypuklił, że Kościół wygrywa walkę o duszę narodu".

W tym samym numerze - w artykule pt. "Polityczne wypowiedzi Jana Pawła II w Warszawie. Papież zaatakował kolonializm i wołał o niepodległą Polskę", gazeta pisała: "W czasie kazania na Placu Saskim papież nie tylko wołał o pełną niepodległość Polski, ale przypomniał, że władze reżymowe uniemożliwiły Pawłowi VI wizytę w Polsce".

Z prasy polonijnej... - str. 3

5 czerwca w komentarzu pt. "Przywódca wolnego świata" dziennik pisał: "Jan Paweł II nie przyjechał do Polski, by tylko błogosławić, całować dzieci, wzniecać entuzjazm. Jego pielgrzymka jest doniosłym posunięciem politycznym.

Bez dyplomatycznych wykrętów, bez owijania rzeczy w bawełnę, Papież zażądał wolności dla wszystkich chrześcijan w komunistycznym imperium. Upomniał się o prawo do wyznawania swej religii, o prawo do stosowania zasad chrześcijańskich, o prawo chrześcijan do naczelnych stanowisk w państwie. /.../

Ugodowcy na Zachodzie, ci co wierzą, że ustępstwami i pochlebstwami można ugłaskać komunistów, powtarzają ciągle tę samą wersję, że stosunki Kościoła i władz komunistycznych w Polsce są jak najlepsze, iż jest współpraca i zupełna zgodność. Wypowiedzi Papieża mają ten obraz. /.../ Pielgrzymka papieska trwa i entuzjazm w Polsce rośnie, a świat pochyla się nad tą nadzwyczajną pielgrzymką z coraz większym podziwem. Nareszcie wolny świat znalazł w Janie Pawle II przywódcę".

6 czerwca - w komentarzu pt. "Na niezłomnej Górze" gazeta pisała: "Głosi się, że pielgrzymka Papieża jest czysto religijna. Ale wszyscy wiedzą, że wcale tak nie jest. Wzrastająca irytacja przywódców komunistycznych wskazuje wyraźnie, że nie może być kraju, wyznającego jednocześnie Chrystusa i Marksa. Albo jedno - albo drugie".

Dalej, w tym samym numerze, w artykule pt. "Polska pielgrzymka papieża Wojtyły jest starannie przygotowaną misją" gazeta pisze: "Interpretując w sposób bardzo szeroki religijny charakter swej pielgrzymki, Jan Paweł II wyzyskał ją odważnie do czysto politycznych celów. Pielgrzymce swej nadał niemal mesjanistyczny wymiar. Uczynił to w sposób bardzo wyrafinowany i subtelny.

Swą zdecydowaną tezę, że Kościół katolicki uważa wolność głoszenia i praktykowania religii za swe niewątpliwe

112

Z prasy polonijnej... - str. 4

i niezbywalne prawo, głosi Papież wytrwale i śmiało, choć w sposób nie obrażający nikogo. Swe zasadnicze wypowiedzi przeplata bezpośrednimi, z pozoru zawsze spontanicznymi, ale zarazem znakomitymi z punktu widzenia aktorskiego wirtuozerskimi wystąpieniami o ludowym charakterze - śpiewaniem ludowych pieśni, żartami, całowaniem dzieci".

Co więcej Jan Paweł II panuje stale nad tłumami i one służą mu często jako narzędzie pełnienia jego misji./.../

Żadne z przemówień czy kazań Jana Pawła II w Polsce nie zawiera niczego rewolucyjnie nowego - wszak polski Episkopat walczył o to wszystko i walczy o to w dalszym ciągu. Ale sam fakt, że te problemy porusza śmiało sam papież - Polak, nadaje jego żądaniom zupełnie nowy wymiar".

7 czerwca - w komentarzu pt. "Nie wolno pochylać krzyża" dziennik pisał: "Rozległy się z Niezłomnej Góry papieskie słowa prawdy, które dodały ducha wiernym /.../.

Jan Paweł II swą cudowną sztuką mieszaniny naturalności, wesela i prostego umiłowania ludzi z doniosłą linią polityczną, odniósł jeszcze jeden ogromny triumf. Jego pielgrzymka nie przejdzie bez echa".

W tym samym numerze gazety, w artykule pt. "Echa z Rady Episkopatu" pisano: "Pierwsze reakcje na przemówienie papieskie na Radzie Episkopatu zdają się świadczyć o wzrastającym zdenerwowaniu reżymu. /.../

Jan Paweł II polecił biskupom polskim walczyć o pełny statut kościelny jako osoby prawnej, tj. jako instytucji mającej prawo posiadania nieruchomości i w ogóle w pełni uznawanej jako przedmiot prawa przez polskie ustawodawstwo publiczne i cywilne - tak jak to było w 20-leciu niepodległości.

Ponadto Papież sformułował historycznie uzasadnioną tezę, że to Kościół uformował z poszczególnych szczepów słowiańskich naród i państwo polskie.

Korespondenci angielscy donieśli, że zwłaszcza to

Z prasy polonijnej... - str. 5

ostatnie sformułowanie wywołuje ostry sprzeciw działaczy partyjnych. Korespondent "Daily Telegraph" pisze, że "doszukują się oni pod tym prób wskrzeszenia przez Jana Pawła II określenia "Katolik Polak", co dzisiaj jest już zarzucone w użyciu i nieużywane nawet w terminologii samego Episkopatu Polski".

Cytowane wyżej oceny i komentarze z "Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza" należą do najbardziej skrajnie negatywnych wypowiedzi w prasie emigracyjnej na temat wizyty papieża Jana Pawła II w Polsce. Podejmowanie z nimi polemiki jest zbędne w świetle oczywistych faktów i okoliczności, towarzyszących tej podróży. Należałoby co najwyżej oczekiwać, że polonijna prasa katolicka będzie się dystansować od relacji, stawiających papieża w karykaturalnym świetle aktora i demagogicznego polityka.

Należy jednak stwierdzić, że - przynajmniej jak dotąd - ten odłam prasy polonijnej i emigracyjnej, nie tylko nie odcina się wyraźnie od umizgów prawicowych polityków na emigracji, ale nawet w pewnym sensie podsyca ich nadzieje na oparcie w Kościele przez podkreślanie - zwłaszcza od wyboru Jana Pawła II - szczególnej, niemal opatrznościowej roli katolicyzmu w historii i w teraźniejszym życiu Polski, jego związków z kulturą zachodnią oraz ostoi chrześcijaństwa w Europie Wschodniej. Jest to czytelne w publikacjach, niektórych nawet katolickich pism polonijnych, znanych raczej z trzeźwej, obiektywnej oceny stosunków krajowych. Tak np. w jednym z nich, w miesięczniku "Nasza Rodzina", wydawanym przez Księżę Pallotynów we Francji, w artykule redakcyjnym pt. "Przed przyjazdem papieża do Polski" w numerze czerwowym czytamy m.in.: "Opatrzność Boża dozwoliła nam przeżywać wspaniałe wydarzenia w historii polskiego katolicyzmu. Tego katolicyzmu, który wprowadził Polskę w krąg kultury zachodniej, a jednocześnie stanowi natchnienie do walki o zachowanie tożsamości narodowej. Nasz katolicyzm jednak jest nie tylko stróżem kultury narodowej, ale również - i może przede wszystkim - szkołą mocnych i pięknych charakterów. Właśnie Kościół

Z prasy polonijnej... - str. 6

katolicki od tysiąca lat prowadził na naszej ziemi zmagania z tym, co jest w człowieku słabe i niskie, pragnąc zbliżyć go do ideału Chrystusowego, a w czasie wszelkich katastrof dziejowych podtrzymywał w nim nadzieje przetrwania. W tym katolicyzmie wyrósł i wychował się obecny Ojciec święty Jan Paweł II".

Podobne akcenty odnajdujemy również w artykule pt. "Polski Papież" w tygodniku katolickim "Głos Polski", wychodzącym w Argentynie. Czytamy w nim m.in.: "Od roku zeszłego, gdy Polak został pierwszym po czterech wiekach papieżem nie-Włochem, naród Polski odzyskał nową dumę i ufność. Praktyczne, polityczne skutki tego mogą być jeszcze długo niewidoczne, a nawet odległe. Ale wizyta papieża Jana Pawła II przypieczętuje odrodzenie poczucia własnej wartości i własnego szacunku narodu. /.../

Nowy papież Jan Paweł II uczynił Cud odrodzenia poczucia własnej pewności Kościoła w Polsce. Staje się widoczne, że jego poglądy są akurat takie, jakich należało się spodziewać w warunkach oblężenia polskiej społeczności katolickiej: wyraźnie konserwatywne religijnie, czyli takie, jakie potrzebne są najbardziej Kościołowi w Polsce, jak i w całym świecie".

"Narodowiec", wychodzący we Francji, w numerze z 8 czerwca br., w artykule pt. "Le Figaro" o wizycie Papieża i Jego koncepcji chrześcijańskiej Europy", powołując się na wspomniany w tytule francuski dziennik pisze m.in.: "Wielki nacisk położył "Le Figaro" na homilie Papieża o chrześcijańskiej Europie. Wystarczy tylko przytoczyć tytuły niektórych jego artykułów. /.../

Na wstępie do nich zaś pisał dosłownie: "Pierwszy Papież słowiański, który w Gnieźnie potwierdził swe związki z Zachodem, rozszerzył /w Częstochowie/ perspektywę rozmiarów Europy panoeuropejskiej i chrześcijańskiej, bo /jak powiedział/ Europa od swych korzeni i z powołania jest chrześcijańska - od Atlantyku aż po Ural".

Nie wchodząc w szczegółową analizę przemówień Jana Pawła II w czasie wizyty w Polsce ocenić można, że niektóre z

106  
m  
113

Z prasy polonijnej... - str. 7

nich zawierały tezy i sformułowania dwuznaczne i kontrowersyjne oraz pozwalające na dość dowolną interpretację. Dotyczy to zwłaszcza wątków odnoszących się do szczególnej roli Kościoła i katolicyzmu polskiego, bliżej niesprecyzowanych żądań rozszerzenia swobód religijnych i praw Kościoła, podkreślenia dominacji kultury katolickiej w życiu narodu polskiego itp. Z drugiej strony w jego wystąpieniach przebijały też akcenty zdecydowanie pozytywne, jak: podkreślanie znaczenia jedności narodowej Polaków, apele o poszanowanie pracy i dobra społecznego czy deklaracje o gotowości działania na rzecz ułożenia dobrego współżycia narodów i pokoju światowego. Jak dotąd, sprawy te są całkowicie pomijane przez wymienione wyżej pisma emigracyjne i polonijne.

O niektórych wypowiedziach i decyzjach Jana Pawła II

Niektóre pisma emigracyjne /m.in. "Głos Polski" z 25 maja br. - w artykule pt. "Papież potępił komunistów-katolików"/, zamieściły podobnie brzmiące informacje o konferencji prasowej w Watykanie, której tematem był m.in. stosunek papieża do zaangażowania katolików w życie społeczno-polityczne. Treść tej informacji nie uzasadnia w pełni tytułu nadanego jej we wspomnianej gazecie, gdyż brzmi ona następująco: "Oświadczenie w sprawie poglądów papieża na działalność lewicową katolików złożył szef watykańskiego biura prasowego, ksiądz Romeo Panciroli, gdy komentował krążącą obecnie we Włoszech książkę dwóch autorów angielskich, piszących o wrogim stosunku papieża do komunizmu, opartą rzekomo o jego wypowiedzi w czasie podróży do Meksyku./.../ Ks. Panciroli podkreślił, że papież nie dał autorom tej książki żadnego własnego materiału, ani też nie udzielił im wywiadu. /.../

W dalszym ciągu swej wypowiedzi szef biura prasowego oświadczył, że w samolocie lecącym do Meksyku Jan Paweł II powiedział dziennikarzom dosłownie: "Kiedy pytacie, jak zapatruje się Papież na tych katolików, którzy działają w szeregach lewicy, a w szczególności w szeregach komunistów, to odpowiadam: skoro nie zdecydowali się oni na porzucenie Kościoła, to na pewno działają jako katolicy. Ale to, że wybrali ten właśnie kierunek, nie może być uznane za zgodne z zasadami wiary i katolickiej moralności".

Z prasy polonijnej ... - str. 8

Ksiądz Panciroli dodał, że powyższa wypowiedź papieża była z natury rzeczy zwięzła i z pewnością nie zawierała całkowitych jego poglądów na ten obszerny i delikatny temat.

Agencja Reutera dodała, że według niektórych źródeł watykańskich powyższy komentarz papieża może się okazać ambarasującym w okresie przedwyborczej kampanii we Włoszech i w czasie jego podróży do Polski".

"Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" z 4 czerwca br. w informacji pt. "Rozmowy w samolocie" pisał: "W czasie półtoragodzinnego lotu z Rzymu do Warszawy papież rozmawiał z dziennikarzami, ale już nie tak wylewnie jak w samolocie do Meksyku. W przejściu pomiędzy fotelami dziennikarzy i techników telewizyjnych pojawił się dopiero po godzinie lotu. Jak zwykle mówił wieloma językami. Nie krył swego wzruszenia i przyznawał, że musi bardzo panować nad sobą w czasie tej - jak się wyraził - opatrnościowej pielgrzymki.

Na pytanie, czy chciałby odwiedzić inne kraje rządzone przez komunistów, odpowiedział pozytywnie, ale raczej ogólnikowo.

Wspomniał o uniemożliwieniu przez reżim wizyty w Polsce Pawłowi VI, po czym dodał: "Ale teraz sytuacja się zmieniła i Papież może i musi jechać do Polski".

Większość pytań dziennikarzy dotyczyła Polski. Zapytany, czy nie uważa, że "wolnościowcy" / określane jako dysydenci/ odniosą korzyści z jego wizyty, papież odpowiedział "nie wiem", a później dodał: "Jest tylko jedna Polska, komunistyczna czy kapitalistyczna, to zewnętrzne realia. Pod nimi jest naród i to jest ludzka rzeczywistość".

Ta sama gazeta z 28 maja br. w artykule pt. "15 nowych kardynałów, mianowanych przez Jana Pawła", komentując te nominacje, pisała m.in.: "Ojciec św. Jan Paweł II mianował 14 nowych kardynałów, których nazwiska zostały ujawnione i jednego "in pectore", tzn. tajnie. Panuje przekonanie, że piętnasta nominacja dotyczy dostojnika kościelnego w jednym z krajów rządzonych przez komunistów i to w takim, gdzie stosunki z Kościołem są złe./.../

Z prasy polonijnej ... - str. 9

Zwraca się uwagę, że 10 nowo mianowanych kardynałów pochodzi z Europy, co dowodzi, że Jan Paweł II przywiązuje wielką wagę do życia religijnego tego kontynentu. 4 współpracuje w taki lub inny sposób z konferencjami biskupów swoich krajów, co świadczy o realizacji przez papieża zapowiedzi rządów kolegialnych.

Żaden z nowych kardynałów nie jest krańcowym liberałem lub postępowcem ani krańcowym konserwatystą".

Duszpasterstwo polonijne i misyjne

"Nasza Rodzina" w numerze z maja br. zamieściła obszerny artykuł Marka Szypulskiego pt. "Moim australijskim przyjaciółom" na temat duszpasterstwa polonijnego w Australii i Nowej Zelandii. Artykuł ten napisany został głównie w oparciu o wywiad z rektorem Polskiej Misji Katolickiej w Australii i Nowej Zelandii, ks. Zbigniewem Pajdakiem.

Autor kreśli na wstępie historię Polonii na tym kontynencie, rozpoczynając się od 1844 roku od osadnictwa ludności rolniczej, głównie z zaboru pruskiego. Nową, dużą falę emigracyjną stanowili Polacy, którzy osiedlili się tam po II wojnie światowej. Swoje wrażenia ze spotkań i rozmów oraz ogólne wrażenia o duszpasterstwie polonijnym autor przedstawił m.in. następująco:

"Na "Bielanach" - uroczym zakątku koło Sydney, zorganizowanym jako ośrodek młodzieżowy, zakupionym przed piętnastu laty przez Polaków ze stanu Nowa Południowa Walia - na letnim obozie prowadzonym przez ks. Zbigniewa Pajdaka - spotkałem dzieci polskich sierot z ostatniej wojny. Zaskoczony byłem ich znajomością języka polskiego, wypowiedziami i dyskusjami, ich psychiczną dojrzałością i silnym związkiem z tym, co polskie. Wyraźnie różnili się od młodych Polaków z innych ośrodków australijskich. Po prawie tygodniu, opuszczając ten skrawek polskiej ziemi, poprosiłem ks. Pajdaka,